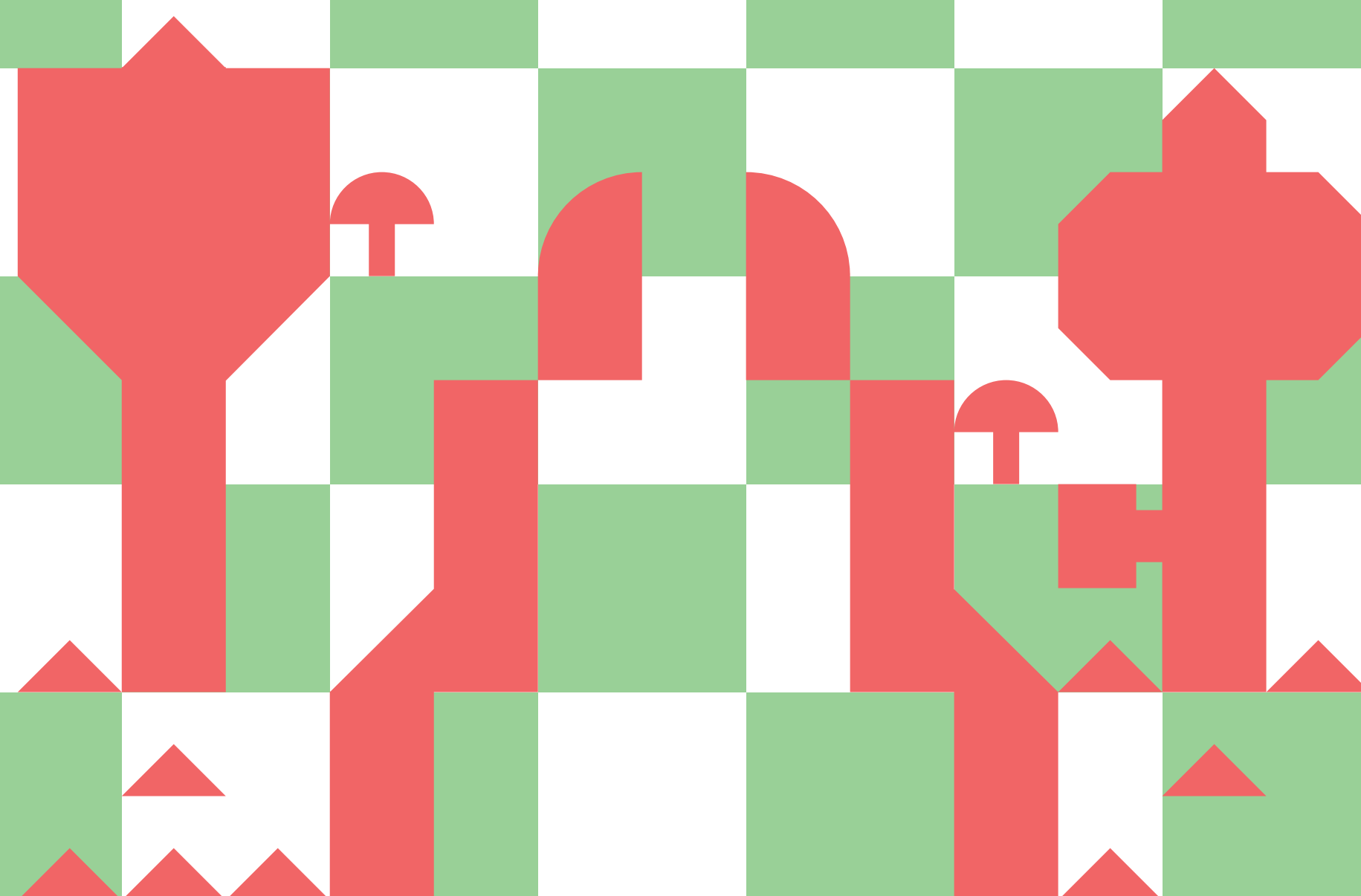
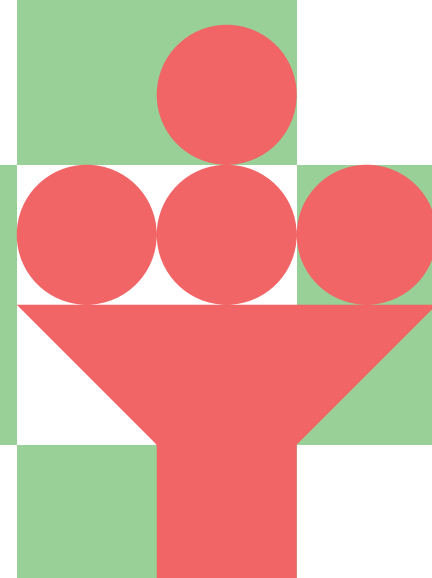


# WITAMINO

Radiostacja



gdynski  
mapownik  
społeczny



Punkty na mapie zostały wybrane  
i opisane przez mieszkańców Witamina.

Graficzne oznaczenia punktów przygotowali:

Mateusz Gabriel, Patrycja Karłowicz, Anna  
Kujawska, Jakub Mielczarek, Julia Mielicka,  
Bohdan Nawakowski, Patrycja Odachowska,  
Sara Orlikowska, Mateusz Poklękowski, Daniel,  
Gracjan, Szymon i Wiktoria.

Opracowanie graficzne – zespół wspólny  
Złożono krojem Safia Pro

2015–2016

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską  
ze środków Funduszu Spójności w ramach  
Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna  
2014–2020



**1** W zeszłym roku w wakacje z kolegami sami zrobiliśmy sobie bazę w lesie. Była z patyków, gałęzi i takich konarów. Starczyło na szalas i bunkier. Ale po tygodniu została zniszczona. Już nie chcę robić następną.

**2** Mój kolega miał chomika. Trzy lata temu chomik zmarł. Kolega pochował go w lesie i później metr od tego zakopanego chomika, ni z tego ni, z owego padła choinka. To nie mógł być przypadek.

**3** Tuż obok mojego bloku przy Nauczycielskiej zaczynają się zarośla. Raśnie tu moje ulubione drzewa, takie zeszarała. Razem z kolegami założyliśmy tam bazę. Było wąsko, więc porwałem tam kiedyś spodnie. Tata troszkę pokrzyżował ale ogólnie to była śmieszna przygoda.

**4** Do tego przedszkola chodzą wszystkie dzieci z okolicy. Ja też tu chodziłem. Pamiętam jak dawno temu starsi chłopcy kopali piłkę, która wpadła im na dach przedszkola. Wdrapali się na górę i tak im się spodobało, że tam zaczęli dalej grać mecz. Na tym dachu! Dopiero, gdy przyjechała policja uciekli w las. Pamiętam, że jako mały przedszkolak byłem wystraszona ta sytuacja.

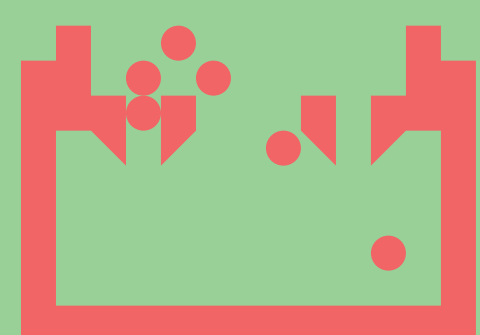
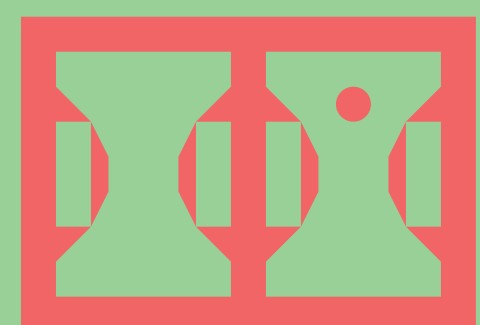
**5** W Gdyni najbardziej podoba mi się to, że jest otwarta i zalesiona. Wśród wszystkich dzielnic, Witomino wygrywa na obu tych polach – las jest tuż obok i bardzo łatwo się do niego dostać. Dlatego jestem tam prawie codziennie, zwłaszcza że mam psa i muszę go gdzieś wybiegać. Moja ulubiona droga między drzewa zaczyna się tuż za blokami na Pogodnej. Jest najwygodniejsza, bo pod domem i nie trzeba się pytać rodziców o zgodę.



**6** Między ulicą Pogodną a lasem są polanki, ale raczej nie ma co na nich robić. Jest trochę krzaków, więc można zrobić bazę. Kiedyś kuzyn się tam schował i chciał przestraszyć mojego tatę, który szedł tamtędy na cmentarz. Ale mu się nie udało. Jest tu sporo mrówek i kiedyś poszliśmy za nimi do wielkiego mrowiska. Kolega wrzucił w nie patyk, a później uciekli na drzewo i zawisli na spodniach na gałęzi.

**7** Przez las idą rury ciepłownicze. Jak byłem mały to często z kolegami po nich łaziliśmy. To były całe wycieczki, bo potrafililiśmy iść i iść.

**8** Na ulicy Nauczycielskiej, tuż za szkołą jest fajne boisko. Można oczywiście grać w piłkę, bo jest wygodna gumowa nawierzchnia i bramki (ale nie ma siatek, więc jak kopiesz mocno i nie trafisz w bramkę, to trzeba gonić piłkę, czasem nawet do lasu). Chodzimy tam zawsze, gdy nam się chce pobiegać. Ale na boisku można też sobie posiedzieć. Przesiadujemy tam w kilka osób, gadamy, czasem się huftamy. Zależy od dnia. Boisko jest ogólnodostępne i można spędzić tam praktycznie cały dzień. Brama jest niby zamknięta o 21, ale jak chcemy zostać dłużej, to przeszechodzimy przez dziurę w płocie.



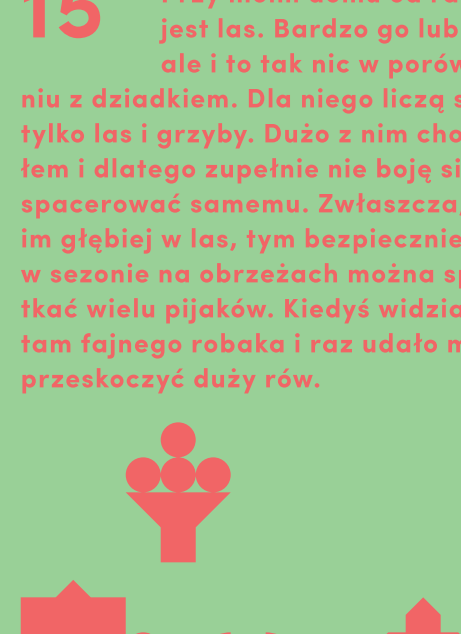
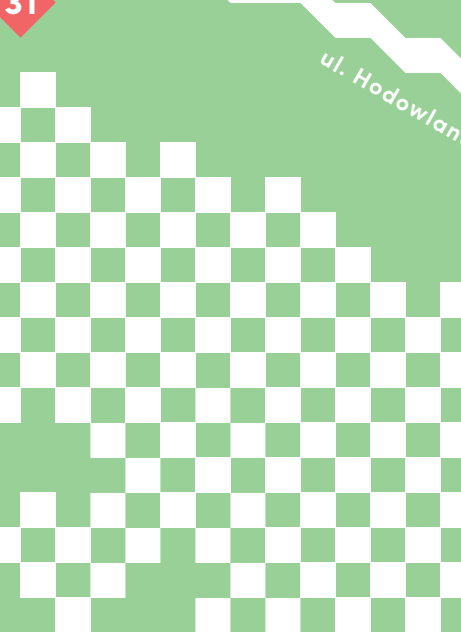
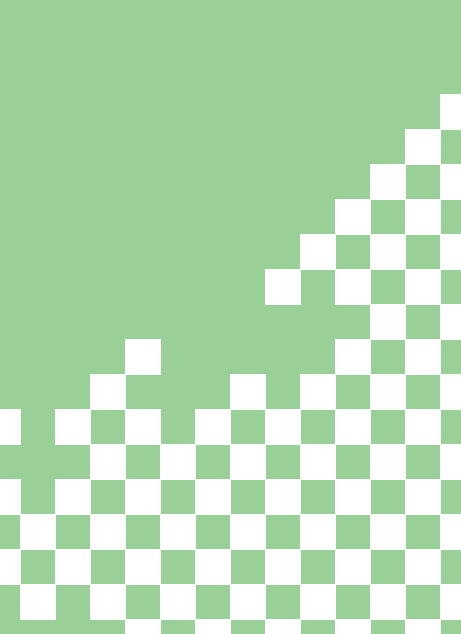
**9** Szkoła podstawowa numer 35 to fajne miejsce, gdzie można rozwijać swoje pasję i uczestniczyć w zajęciach sportowych i muzycznych. Kiedyś były też taneczne. Chciałabym żeby w szkole znów był sklepik. Najbardziej żał mi nie słodczy, tylko tego, że nie ma gdzie kupić tuszu, jak się wyczerpią kolorowe mazaki.

**10** Ja jestem kotem kana-powcam, i zazwyczaj siedzę w domu. Ale czasem wychodzę do Żabki. Tu grasują „pijaki” – drapieżne zwierzęta.

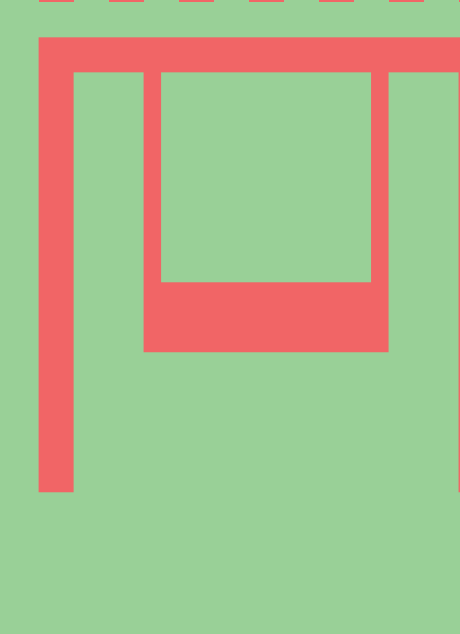
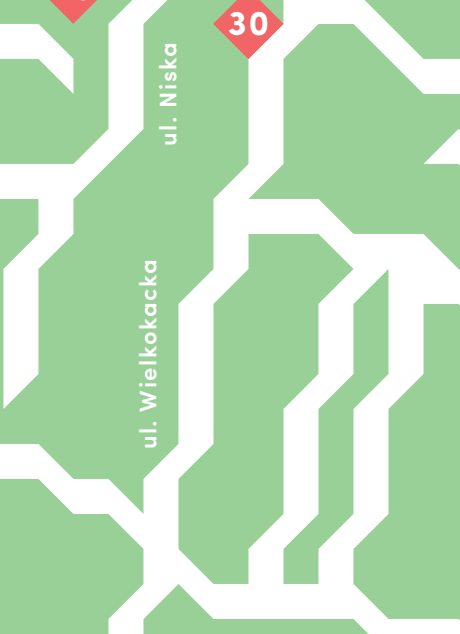
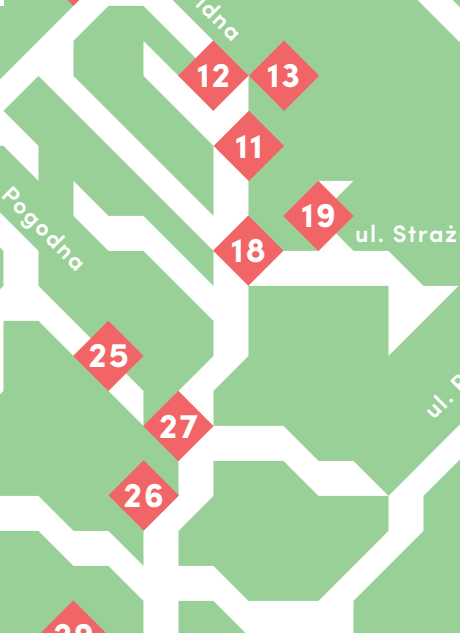
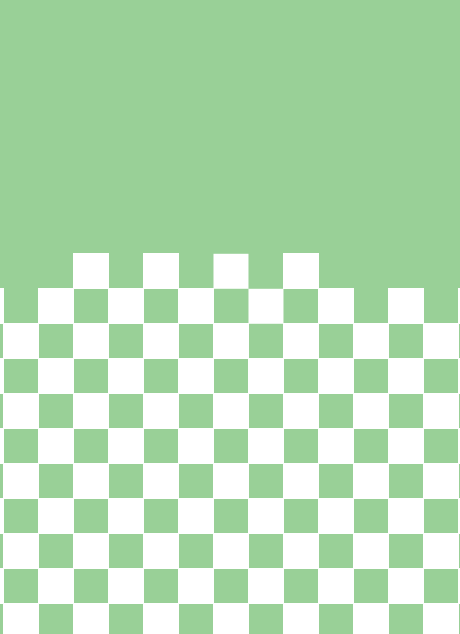
**11** Świetlica Vitava kilka razy zmieniała adres, ale w tym miejscu na Widnej działa już kilka ładnych lat, więc wszyscy w okolicy zdążyli się przyzwyczaić. Bardzo często chodzę tu na zajęcia do świetlicy, można tam odrobić lekcje i coś zjeść. Lubię też jak razem wychodzimy, na przykład do kina. Mówiąc w skrócie, po prostu lubię tam chodzić.



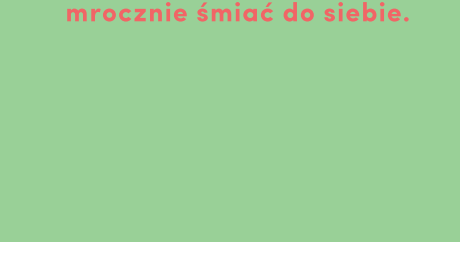
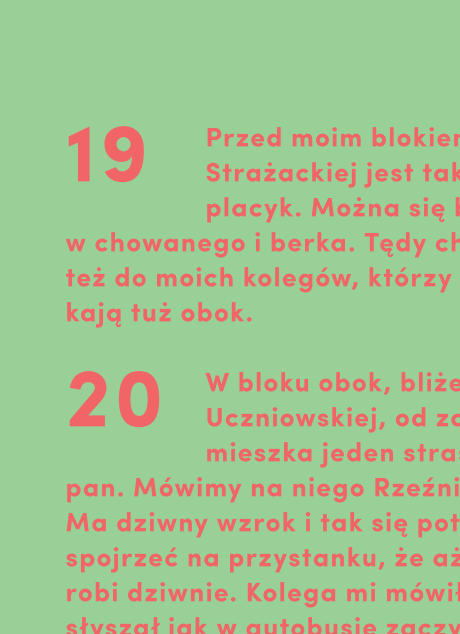
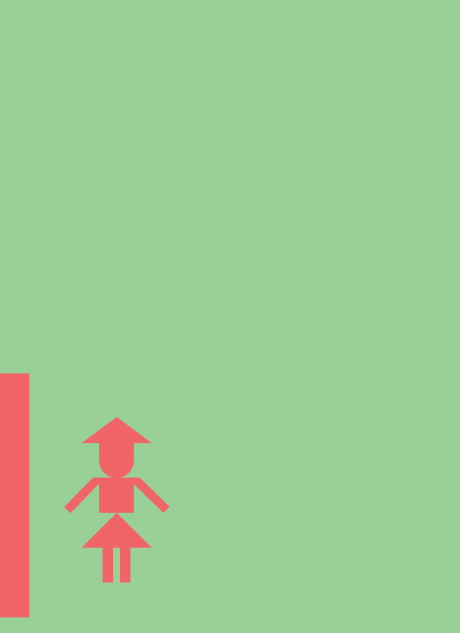
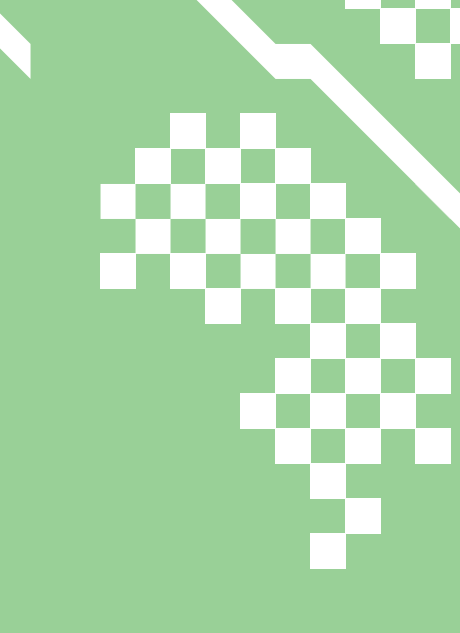
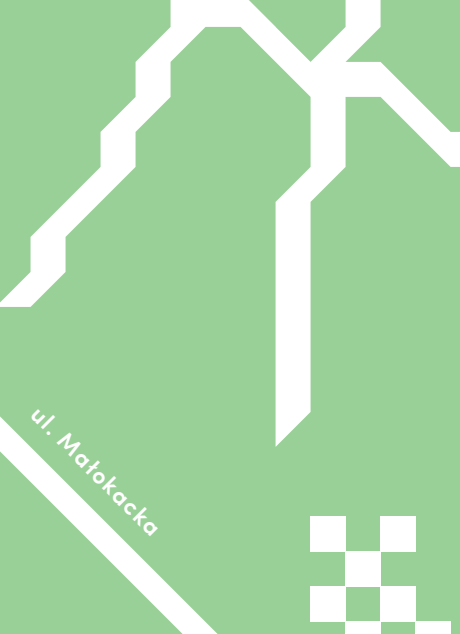
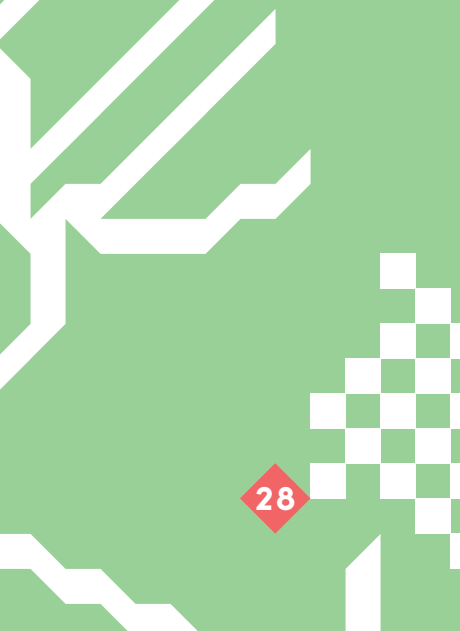
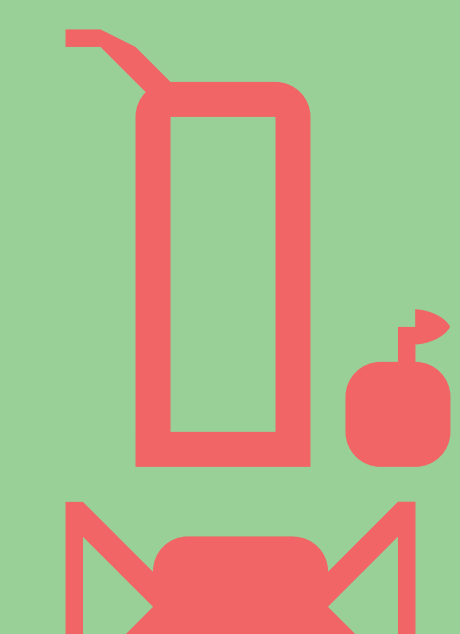
**14** Dobre wejście do lasu znajduje się na końcu Sosnowej. Często chodzę tam na spacer, jest dużo ludzi z psami. Jak się pókądzie dalej wydeptanymi ścieżkami, to można dojść aż w okolice cmentarza. Albo inaczej, w stronę mostu nad Estakadą Kwiatkowskiego. Kiedyś pojechałem tamtędy rowerem na Dąptowo. Jedzie się lepiej niż się wraca, bo wraca się pod górę.



**16** Tu są na razie są chaszcze, a moim zdaniem powinien stanąć dom kultury. To logiczne, bo krzaków w okolicy jest pełno, a brakuje dobrego miejsca, w którym mogłabym rozwijać swoją pasję, czyli śpiewanie. Taki dom kultury przydałby się też dzieciakom, których jest pełno i nie mają co robić. Wolnej przestrzeni jest na tyle dużo, że obok mogłyby stanąć bramki do gry w piłkę i mały, skromny teatr na świeżym powietrzu. Żeby dzieci mogły występować i się bawić.



**18** Ten sklep nazywa się Julia, ale wszyscy mówią na niego Julka. Przechodzimy tutaj na mniejsze zakupy (np. lody) bo jest tanie i przyjemnie. Obok jest Nata, też miło. Podoba mi się, że wszystko jest pod ręką. Szkoda tylko, że od południa zaczynają się tutaj grupować pijaki. Idą potem na murek i tak sobie sterczą.



**21** W tym budynku działał sklep spożywczy. Teraz jest tu sala do trenowania MMA i boks. Dzieci zresztą też ćwiczą i nawet ostatnio robili pokazy w naszej szkole. Obok jest też szkoła jazdy.

**22** Od dziecka mieszkam w bloku przy Chwarznińskiej. Dobrze mi się tu mieszka. Mam trochę koleżanek i kolegów, ale rzadko się z nimi spotykam, bo większość jest starszych ode mnie, są już w gimnazjum. Plussem jest to, że moja najlepsza przyjaciółka mieszka w bloku obok i jak jest cicho, to mogę ją nawet zawałać przez okno. Odwiedzamy się często. Niestety, nie wszyscy sądzą się z tacy mili.

**23** Obok mnie, w domkach przy Uczniowskiej mieszkał kiedyś taki pan, który chodził zawsze w kłapkach. Żony był z tego miał kózę i chodził z nią do sklepu. Po prostu kupił sobie kózę. Potem nie wiem, czy ją zjadł czy sprzedał.

**24** Z lasu wychodzą dziki, to wie każdy kto mieszka na Witaminie. Robią się coraz bardziej bezczelne. Ja spotkałem je kiedyś, jak rzyły pod samym komisariatem. Ale nie boję się ich. Wystarczy powiedzieć „kasz kasz”, jak do kota, i one uciekają. Kiedyś zresztą śledziłem je przez ponad godzinę i nawet nadaliśmy każdemu imię.

**25** Moje ulubione drzewo rośnie tuż za blokiem. Mam już dokładnie rozpracowane jak najszybciej się na nie wspiąć. Można wejść na sam czubek, mimo że jest krzywe. Z góry jest świetny widok, między innymi można zobaczyć całą Biedronkę od tyłu.

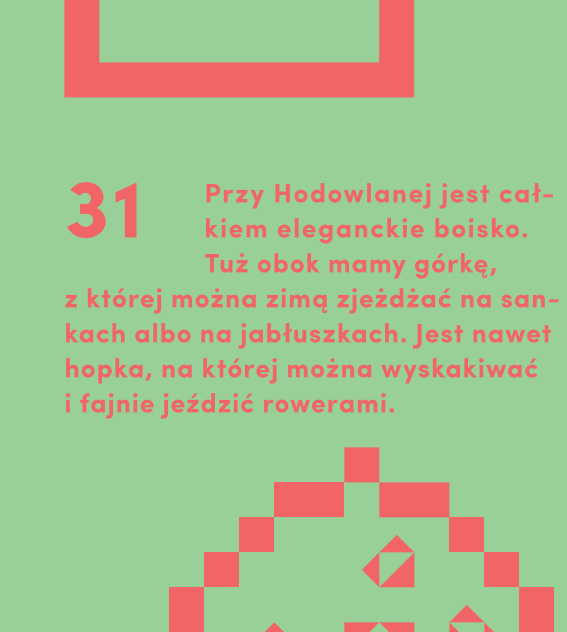
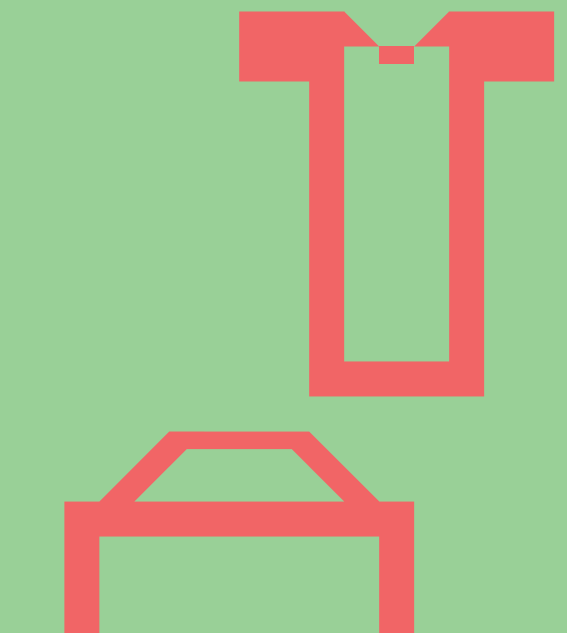
**26** W okolicy jest sporo dużych sklepów, takich supermarketów. Jak ktoś lubi, to można tam robić większe zakupy.

**27** W tej części Widnej są bogate pokłady bursztynu. Mam na to dowód, bo jak syn z kolegami budował sobie garaż, to znaleźli ponad trzy kilo czystego bursztynu. Z małych informacji wynika, że duże bryły można też znaleźć koło warzynieka na Nauczycielskiej.

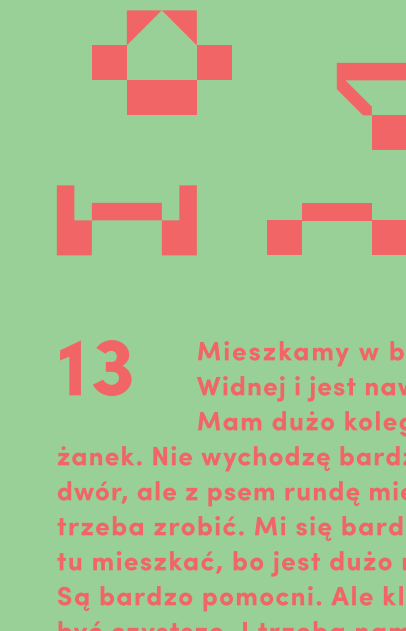
**28** Na Skwerze Witomińskim ćwiczą na sprzętach w siłowni plenerowej. Ponieważ przejeżdżam tam z kolegami na rowerach, to przy okazji jeżdżymy, ćwiczymy freestyle i gramy w berka na rowerach. Ale dużą zaletą tego miejsca jest to, że jest ono wygodne dla wszystkich. Na przykład moja babcia uwielbia przychodzić tu z książką. Siedzi godzinami na ławce, a my tuż obok niej robimy drifty.

**29** Nasz rynek jest super. Moim zdaniem lepszy niż w Rzymie. Można kupić wszystko, co jest potrzebne na co dzień. Jak się zapomni pieniądze to i tak sprzedadzą, bo znają ludzi. Trzeba tylko pamiętać żeby donieść na drugi dzień.

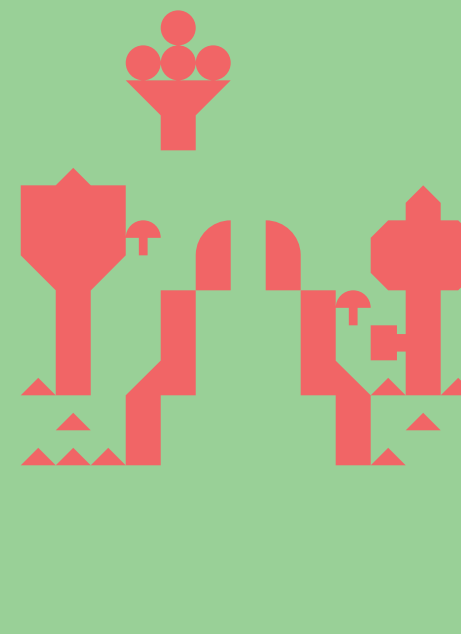
**30** Dla wielu maich znajomych Centrum Handlowe Witawa to jest fajne miejsce do spotkań. Mi się tam całkiem podoba, ale kiedyś było tam więcej sklepów, teraz dużo się pozamykało. To samo z kawiarniami. Ludzie tam chodzili coś zjeść, wypić kawę, porozmawiać.



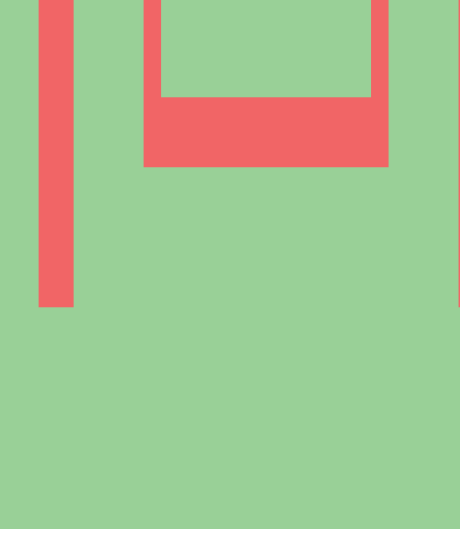
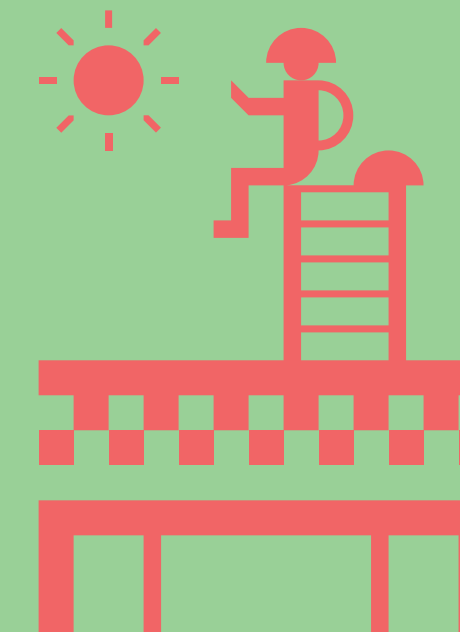
**12** Między blokami, na naszym podwórku są dwa stoły ping-pongowe. I to jest duża atrakcja. Można grać, ale równie ważne jest to, że wygodnie się na nich i przy nich siedzi. Kawalek dalej są plac zabaw. Pierwszy jest totalnie przed domem i trzeba przyznać, że jest dość dobry: huśtawka, piaskownica. Centralnie za sąsiednim blokiem jest długi plac, ale tam jest tylko piaskownica. Ale wybór jest, to ważne.



**15** Przy moim domu od razu jest las. Bardzo go lubię, ale i to tak nic w porównaniu z dziadkiem. Dla niego liczą się tylko las i grzyby. Dużo z nim chodzę i dlatego zupełnie nie boję się spacerować samemu. Zwłaszcza, że im głębiej w las, tym bezpieczniej, bo w sezonie na obrzeżach można spotkać wielu pijaków. Kiedyś widziałem tam fajnego robaka i raz udało mi się przeskoczyć duży rów.



**17** Plac zabaw znajduje się między blokami a szkołą. Jest fajny. Lubię bujać się na oponie. Kiedyś tuż obok pomagaliśmy starszemu panu, któremu rozpyłały się jakieś rzeczy. Chciał dać nam za to pieniądze. Koleżdy wzięli, ale ja nie. Wadą jest to, że wieczorami na placu przesiadują starsi chłopcy, którzy piją i palą.



**19** Przed moim blokiem na Strazackiej jest taki miły plac. Można się bawić w chowanego i berka. Tądy chodzę też do moich kolegów, którzy mieszkają tuż obok.

**20** W bloku obok, bliżej Uczniowskiej, od zawsze mieszka jeden straszny pan. Mówimy na niego Rzeźnik. Ma dziwny wzrok i tak się potrafi spaprzyć na przystanku, że aż się robi dziwnie. Kolega mi mówił, że słyszał jak w autobusie zaczyna się mrocznie śmiać do siebie.

